

zaPAU

Młodzi są ambitni!

Gdy kilka lat temu usłyszałem od jednego z polskich licealistów (ucznia jednego z najlepszych liceów w Polsce), że „u nas w klasie na studia za granicę nie wybierają się tylko słabi lub mało ambitni”, ogarnęło mnie przerażenie. Próbowałem dać temu wyraz w kilku tekstach, zarówno w „PAUzie” 301/2015, jak i w listach do różnych władz.

Mój zapał stopniowo gasł, ponieważ czułem, że rzucam grochem o ścianę. Jedynym posunięciem, na jakie zdobył się Resort Szkolnictwa Wyższego, było – o ironio – przeznaczenie pewnej kwoty na stypendia dla tych zdolnych i ambitnych Polaków, którzy chcą kształcić się za granicą. Na szczęście nowa ekipa już zawiesiła wykonanie tego fatalnego pomysłu.

Ponieważ wiem, że słowa umieszczone w gazecie mają bardzo krótki żywot, więc powtórzę raz jeszcze: Na poziomie licencjackim i magisterskim, w większości dziedzin, najlepsze polskie uczelnie dają merytoryczne wykształcenie nie gorsze, a wielu dziedzinach nawet lepsze, niż najlepsze uczelnie zagraniczne. Dowód: bardzo dobrzy absolwenci najlepszych polskich uczelni doskonale dają sobie radę w konkurencji z bardzo dobrymi absolwentami najlepszych uczelni zagranicznych. Czyli studiowanie na uczelniach zagranicznych wcale nie daje lepszego wykształcenia niż studiowanie w Polsce.

Gdy jednak pierwsze wzburzenie opadło, zacząłem – trochę spokojniej – zastanawiać się nad pytaniem: DLACZEGO ambitni i zdolni młodzi Polacy chcą koniecznie kształcić się za granicą? Przecież najzdolniejsi Francuzi próbują dostać się do École Polytechnique lub École Normale, młodzi Niemcy do Heidelbergu lub Monachium, młodzi Brytyjczycy do Oxfordu lub Cambridge, młodzi Amerykanie do Harvardu lub Stanfordu...

To jasne, że odpowiedź jest skomplikowana i że odgrywa w niej rolę wiele elementów. Jednym z nich jest prosty snobizm i bezmyślne uwielbienie przez Polaków wszystkiego, co „zachodnie” (w tym również dyplomu renomowanej zachodniej uczelni). Wada narodowa znana od lat, a właściwie od wieków. Opisana przez poetów („Pawiem narodów...”), wyśmiewana (*Fircyk w za-*

lotach), analizowana (Gombrowicz). Nastroje te nasiliły się zwłaszcza po ogłoszeniu dalekich miejsc najlepszych polskich uczelni w kolejnych rankingach szanghajskich, co zostało uznane przez media niemal za klęskę narodową.

Ale to tylko część odpowiedzi.

Jest bowiem jeszcze drugi ważny powód, zazwyczaj niedoceniany, a w każdym razie rzadko pojawiający się w dyskusji publicznej. To AMBICJA. Ambicja młodych ludzi.

Młodzi ludzie doskonale bowiem rozumieją, że bodaj najważniejszym zadaniem, przed jakim stoją, wchodząc w dorosłe życie, to WYRÓŻNIĆ SIĘ Z TŁUMU. Oczywiście wybierają w tym celu różne drogi. Mogą to być sposoby najprostsze: szokujące zachowanie, oryginalne ubranie, ekscentryczna fryzura. Bardziej wytrwali sięgają po laury sportowe. Są jednak i tacy – zapewne mniej liczni – którzy chcą uznania dla swojego intelektu. Dla tych właśnie, najcenniejszych z punktu widzenia uczelni wyższych, nie ma miejsca w naszym kraju. Nie ma miejsca, gdzie mogliby zademonstrować swoją klasę i zdobyć uznanie.

Dlaczego? Przyczyn znowu jest wiele, ale da się je podsumować jednym zdaniem: dlatego, że przez przeszło dwadzieścia pięć lat wolności nie udało nam się zorganizować choćby jednej uczelni elitarniej, gdzie studiować mogliby tylko najlepsi. Gdzie byłby ostry egzamin wstępny, gdzie byłoby wiadomo, że miernoty napotkają barierę nie do pokonania. Gdzie dyplom oznacza gwarancję KLASY.

Nowy Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego głośno zapowiada utworzenie wreszcie w Polsce kilku elitarnych uczelni. Życzę gorąco, aby mu się udało. Choć trudno zapomnieć, że podobne deklaracje już nie raz słyszeliśmy i niewiele z nich zostało. Głównie zresztą dlatego, że napotkały na opór naszego środowiska.

W tej sytuacji trzeba ze smutkiem przyznać rację dzisiejszym maturzystom (i ich rodzicom): aby uzyskać przywilej studiowania na uczelni elitarniej, TRZEBA szukać szczęścia za granicą. Niestety.

ABBA

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.